

„AIMA” – czyli przepowiednia, która zmieniła losy Bizancjum

23 czerwca 2021

„Aima” – z greckiego krew – to niepozorne słowo wypowiedziane przez pewną wyrocznię, dało początek przepowiedni, mającej realny wpływ na dzieje Cesarstwa Bizantyńskiego. Oto historia samospełniającego się proroctwa, które zgubiło dynastię Komnenów.

Ciągłość tradycji i kultury antycznej w Bizancjum przejawiała się nie tylko w systemie nauczania, świadomości historycznej czy ideologii politycznej. W społeczeństwie tak silnie opartym na sferze duchowej, wielką popularnością cieszyły się wszelkiego rodzaju proroctwa i przesady. Należy pamiętać, że dla silnie uduchowionych ludzi średniowiecza, język symboli i znaków był znacznie bardziej zrozumiały niż dla współczesnych zachodnich społeczeństw.

Nie wyróżniali się pod tym względem cesarze bizantyńscy, którzy częstokroć przywiązywali wagę do omenów i rytuałów, zakorzenionych jeszcze głęboko w zwyczajach przedchrześcijańskich. Sny oraz niewyjaśnione fenomeny niejednokrotnie miały wpływ na decyzje polityczne. Zdarzało się, że niektóre działania podejmowano dopiero, gdy układ gwiazd i planet był zdaniem astrologów korzystny. Wszystko to, sięgające jeszcze czasów antycznego Rzymu, trwało w kulturze bizantyńskiej obok chrześcijaństwa i pomimo wyraźnego sprzeciwu duchowieństwa.

AIMA – krew Komnenów

W 1143 r. do władzy doszedł cesarz Manuel I Komnen, będący już trzecim władcą z tej linii dynastycznej. Jak dotąd rządy Komnenów miały pozytywny wpływ na sytuację Bizancjum. Autorytet tego, panującego już ponad 60 lat rodu, wspieranego

przez oficjalną propagandę w postaci ceremoniału, dzieł literackich i sztuki, był nie do podważenia. Jednak w kraju, w którym zasady dziedziczenia pozostawały nieuregulowane, nie można było mieć pewności co do stabilności władzy. Manuel miał się czego obawiać. Jego pierwsza żona – Berta von Sulzbach – siostrzenica cesarza Konrada III, wydała na świat jedynie dwie córki: Annę, która przeżyła tylko kilka lat oraz Marię Komnen. Gdy zmarła w 1159 roku, cesarz pojął za drugą żonę Marię z Antiochii, która również przez długi czas nie mogła powić mu żadnego potomka. Do 1160 roku kwestia ta stała się już palącym problemem. Nie brakowało, wśród cesarskich krewnych, mężczyzn w kwiecie wieku, czekających tylko na okazję do zajęcia tronu. Jedną z takich osób był niezwykle ambitny Andronik Komnen, kuzyn Manuela I.

Zmartwiony brakiem następcy tronu, cesarz Manuel I Komnen postanowił szukać porad we wróżbach i astrologii, której bronił jako zgodnej z doktryną chrześcijańską. W tym celu skierował swoje kroki do jednej z wielu tzw. wyroczni. Były to miejsca, w których, tak samo jak w starożytności, za sprawą kapłanów o wątpliwej reputacji, można było usłyszeć wróżbę lub otrzymać pouczenie. Jak wskazuje bizantyński historyk Niketas Choniates, Manuel zadał pytanie: „Jak długo będzie rządzić dynastia Aleksego Komnena? Odpowiedź wyroczni brzmiała: aima (pol. krew). Jeśli podzielić (to słowo) na litery [...] alfa jasno odpowiada Aleksemu, iota Janowi (Ioannesowi), a następne dwie litery Manuelowi i jego następcy”.

Poszukiwanie następcy

Przepowiednia sprawiła, że cesarz nabrał nadziei. Wedle słów wyroczni jego następca musiał się pojawić, należało tylko zadbać, aby jego imię zaczynało się na literę alfa. W ciągu swojego życia Manuel prowadził bardzo rozwiązłe życie, nieraz ocierające się o kazirodstwo. Z takich związków narodziło mu się dwóch nieślubnych synów. Obydwaj otrzymali imię Aleksy, a jeden z nich został uznany przez cesarza za legalnego potomka.

W międzyczasie, wychowywany na dworze cesarskim syn króla Węgier Gejzy II – Bela, został uznany przez Manuela za następcę i zaręczony z jego córką Marią. Było zwyczajem, że osoby przybywające do cesarstwa i ponownie ochrzczone w kościele bizantyńskim, wybierały nowe imię. Zatem również i młody Bela w myśl przepowiedni otrzymał imię Aleksy. Nie cieszył się jednak swoją pozycją na dworze przez długi czas.

Wreszcie w 1169 r. przyszedł na świat długo wyczekiwany dziedzic. Było to jedyne dziecko cesarzowej Marii z Antiochii. Jego narodziny spotkały się z wielką radością i ulgą ze strony rodziny panującej i mieszkańców stolicy. Dla swojego następcy, Manuel ponownie wybrał imię swojego dziadka – Aleksego, kierując się słowami wyroczni. Ta sytuacja całkowicie zmieniła dotychczasowe plany cesarza. Zaręczyny między Marią Komnen a Belą – Aleksym zerwano. Nieślubni synowie pozostali na dworze, jednak zeszli na drugi plan. Tymczasem dziecko, z którym wiązano tak wielkie nadzieje, stało się ulubieńcem rodziny cesarskiej.

Wydawało się, że kryzys sukcesji tronu został zażegnany. Cesarz dołożył starań, aby przyszłe przejęcie władzy przez Aleksego dokonało się gładko. Na wypadek swojej śmierci zmusił wielu arystokratów i członków dworu oraz innych potencjalnych pretendentów, do złożenia przysięgi wierności wobec młodzieńca. Szczególną uwagę poświęcił swojemu kuzynowi – Andronikowi Komnenowi. Czułość Manuela przyciągnęło nie tylko jego imię, zaczynające się na literę alfa, ale także buntowniczy charakter i roszczenia tego arystokraty do tronu. W ramach skrzętnie wyreżyserowanej ceremonii, Andronik na kolanach i skuty w łańcuchy, przysiągł bronić dziedzica dynastii. Następnie został odesłany do Paflagonii, daleko od stolicy i spraw związanych z tronem Rzymian.

Płonne nadzieje

Cesarz przez cały czas był przekonany, że pisane mu jest

długie panowanie i doczeka dorosłości swojego syna. Los jednak okazał się przewrotny. Kłopoty ze zdrowiem władcy zaczęły się w marcu 1180 roku, choć początkowo nie przywiązywał on do tego większej wagi. Jak relacjonuje Niketas Choniates: „[...] nie poczynił żadnych przygotowań do wydarzeń po swojej śmierci, ponieważ w ogóle nie mógł zaakceptować, że jest ona blisko. Był pewny otrzymania jeszcze czternastu lat życia. [...] Ci najbardziej zgubni szarlatani astrologii [...] odważnie powiedzieli mu, że wkrótce wyzdrowieje ze swojej choroby”.

Stan cesarza nie ulegał jednak poprawie. Manuel uświadomiwszy sobie, że koniec jest blisko, naprędce wyznaczył swoją żonę Marię oraz patriarchę Teodozjusza na regentów dla zaledwie jedenastoletniego następcy. Nic więcej nie zdążył uczynić, zmarł we wrześniu 1180 roku. Jak pisał Eustacjusz arcybiskup Tesaloniki: „[...] wraz ze śmiercią cesarza Manuela Komnena upadło równocześnie wszystko co było stabilne wśród Rzymian [...]. Odszedł (on) tam, gdzie musiał, zostawiając jako swojego dziedzica [...] tego, który się nie nadawał, chłopca [...] nie tylko niezdolnego do samotnego rządzenia wielkim cesarstwem, ale nawet nieumiejącego zachowywać się stanowczo wśród dzieci”.

Zgodnie z przepowiednią AIMA, druga litera alfa w greckim słowie krew symbolizowała ostatnią osobę z dynastii. Był nią Aleksy II Komnen. Wydarzenia, które nastąpiły w dwuletnim okresie regencji sprawiły, że syn Manuela I stał się ostatnim cesarzem z tej linii rodzinnej. Kilkunastoletni młodzieniec nie był zainteresowany polityką i nikt nie przykładał większej uwagi do jego osoby. Był on jedynie „kartą przetargową” i pretekstem do walki o władzę. Po śmierci cesarza Manuela wewnętrzne spory w rodzinie Komnenów rozgorzały z niespotykaną siłą.

Zamach stanu

Mimo zaawansowanego wieku, wspominany już Andronik Komnen,

który przyrzekł bronić Aleksego II, nie porzucił swoich ambicji cesarskich. Przysięgę przeinaczył w korzystny dla siebie sposób tak, aby wmieszać się do walki o władzę w stolicy. Początkowo motywował swoje działania chęcią obrony młodego cesarza i wydobywania go spod szkodliwej kurateli owdowiałej Marii z Antiochii i jej wszechwładnego kochanka. Gdy udało mu się osiągnąć ten cel, doprowadził do swojej koronacji na współcesarza i opiekuna następcy tronu. Następnie przy najbliższej okazji pozbył się Aleksego II na zawsze, zanim ten osiągnął wiek uprawniający go do sprawowania samodzielnej władzy. Po zamordowaniu nielicznej rodziny Manuela, młodzieniec, pozostawiony bez opieki krewnych, został uduszony w trakcie snu, a jego zwłoki wrzucone do morza.

To morderstwo de facto zakończyło istnienie rodziny, której władza miała trwać w zgodzie z następstwem liter w słowie aima. Przepowiednia wydawała się spełniać, co z pewnością musiało wywrzeć duże wrażenie w społeczeństwie podatnym na takie wierzenia. Sam Andronik I Komnen także uległ temu przesądowi. Pochodził on od młodszego syna Aleksego I Komnena, co przekonało go, że wróżba ma moc także w przypadku jego panowania. Tak zakończył się pierwszy cykl przepowiedzianych cesarzy: Aleksego I, Jana II, Manuela I i Aleksego II. Wraz z Andronikiem rozpoczął się drugi cykl.

Strach przed fatum

Mający już 60 lat cesarz, postanowił jak najszybciej przedstawić następcę. W przeciwieństwie do swojego kuzyna, miał już dojrzałych synów: starszego Manuela i młodszego Jana. Zamiast postanowić zgodnie ze starszeństwem i predyspozycjami, wyznaczył on swojego drugiego syna na przyszłego władcę. Trudno doszukiwać się w tej decyzji jakiegokolwiek logiki. Zadecydowała jedynie ślepa wiara w przepowiednię. Przyszłym cesarzem musiała zostać osoba z inicjałem na literę iota. Wybór następcy nie był jednak jedynym zmartwieniem.

Rządy nowego władcy okazały się jednym z najgorszych okresów w historii Cesarstwa Bizantyńskiego, przynajmniej z perspektywy państwowych elit. Andronik Komnen prowadził bezwzględną politykę, a jego ofiarami padali wszyscy, którzy wykazywali choćby cień sprzeciwu wobec jego władzy. Jak każdy uzurpator obawiał się o swoje życie i zdawał sobie sprawę z kruchości swojej pozycji, szczególnie mając na sumieniu prawowitego następcę tronu i osoby z jego rodziny. Obawy Andronika wzmacniała przepowiednia AIMA, która nie była sformułowana w konkretny sposób. Nie było jasne czy następni cesarze muszą pochodzić z tej samej rodziny, czy mogą należeć do dalszych krewnych i powinowatych.

Paranoja ogarniająca Andronika, widzącego wrogów nawet wśród swoich popleczników, była dodatkowo potęgowana przez przesąd. Strach przed okrucieństwem cesarza doprowadził do buntu Izaaka Komnena, arystokraty należącego do jednej z wielu bocznych linii dynastii. Obawiając się stawić w stolicy na wezwanie, uciekł na Cypr, gdzie ogłosił się samodzielnym władcą i rządził przez następne 7 lat. Ta, znajdująca się na rubieżach cesarstwa, wyspa nie miała wystarczającego potencjału, aby umożliwić buntownikowi zagrożenie stolicy. Mimo to: „gdy cesarz Andronik dowiedział się o tych wydarzeniach nie był w stanie się opanować, gdyż przewidywał, że wkrótce spotka go to, co przerażało go od dawna. Podejrzewał, że litera iota będzie zgubą jego panowania”. Nie miał jednak środków, aby powstrzymać rebelianta. Skierował represje wobec jego krewnych przebywających w stolicy, co jeszcze bardziej zaogniło nienawiść społeczeństwa do tyrana.

Samospełniająca się przepowiednia

Nadszedł rok 1185. Panowanie Andronika Komnena wisiało na włosku. Przy władzy utrzymywał go tylko zaprowadzony w kraju terror i pewna grupa arystokratów, którzy wiernie wykonywali jego rozkazy. Państwa ościennie chętnie wykorzystały jego niepopularne rządy, aby wmieszać się w politykę cesarstwa. Z

zachodu nadeszła inwazja normańska pod przywództwem króla Sycylii Wilhelma II, która w błyskawicznym tempie opanowała Dyrrachion, a następnie zdobyła drugie miasto w cesarstwie – Tesalonikę. W ataku wziął udział Aleksy Komnen – jeden z nieślubnych synów Manuela I. Został on wcześniej wygnany z Konstantynopola i tym samym szczęśliwie uniknął okrutnego losu innych skazańców w tym czasie.

Czując, że sytuacja zaczyna całkowicie wymykać się spod kontroli, tyran jeszcze zacieklej szukał potencjalnych pretendentów do tronu. Choniates relacjonował, że postanowił on poszukać porady u pewnego wróżbity: „[...] i zadał mu pytanie: Kto będzie rządził po cesarzu Androniku, lub kto go obali? [...] Zły demon odpowiedział albo raczej mętnie wskazał [...] że pewien Izaak. Przytoczone zostało jednak nie całe imię, a jedynie litera „sigma” [...] przed którą pojawiła się „iota”.”.

Podejrzanie padło na dwie osoby: buntownika Izaaka z Cypru oraz przebywającego w stolicy arystokratę Izaaka Angelosa. Ten drugi ze względu na swoją bliskość wydał się cesarzowi większym zagrożeniem. Bezzwłocznie podjęto decyzję o jego aresztowaniu. Zadania podjął się wierny sługa Andronika – Stefan Hagiochristoforites, mający fatalną reputację człowieka wykonującego wszelkie, choćby najbardziej brutalne rozkazy bez cienia zawahania.

Późnym popołudniem 11 września 1185 roku udał się on do domu Angelosa. Rozkaz aresztowania w czasach tak głębokiego terroru oznaczał tak naprawdę wyrok śmierci. Izaak, widząc poplecznika tyrana na swoim dziedzińcu, domyślił się w jakim celu przybywa. W nagłym porywie wskoczył na konia, chwycił za miecz i ruszył na Hagiochristoforitesa, który otrzymał śmiertelną ranę i zginął na miejscu. Od tej chwili wydarzenia potoczyły się błyskawicznie. Izaak uciekł do Hagii Sofii. Zebrana tam ludność, dowiedziawszy się co się stało, ogłosiła go nowym cesarzem. Ci którzy ze strachu służyli Komnenowi, przeszli na stronę Angelosa. Zanim Andronik zdołał podjąć działania został

schwyty, poddany publicznemu linczowi i stracony. Pod postacią Izaaka Angelosa, litera iota, której tak się obawiał, rzeczywiście zakończyła jego panowanie. Wiara w moc przepowiedni AIMA doprowadziła nie tylko do krwawego upadku Andronika Komnena, ale całej linii męskich potomków Aleksego I, którzy nigdy już nie powrócili na tron w Konstantynopolu.

Przepowiednia AIMA w dalszych wiekach

Śmierć tyrana nie była jednak zupełnym końcem rodziny Komnenów. Krwawą zemstę ludności przetrwali jego dwaj wnukowie, którzy piętnaście lat później założyli odrębne cesarstwo w Trapezuncie. Byli to Aleksy i Dawid, założyciele dynastii Wielkich Komnenów (1204-1461). W ich rodzie nie zapomniano o przepowiedni AIMA. Gdy spojrzemy na listę cesarzy Trapezuntu, widać wyraźnie, że imiona dobierane były tak, aby pozostały zgodne z sekwencją liter we wróżbie. Założycielem państwa był Aleksy. Po nim panował Andronik Gidos, którego jednak nie zaliczano do dynastii, ponieważ był jedynie mężem najstarszej córki poprzednika. Zatem po Aleksym następnym Wielkim Komnenem był Jan I, a po nim Manuel I i Andronik II. Celowe odniesienia do tej sekwencji imion można odnaleźć także w źródłach, takich jak mowa pogrzebowa na cześć Aleksego II Wielkiego Komnena, napisana przez Konstantyna Loukitesa w XIV w. Niektórzy historycy zauważają jeszcze odleglejsze echa tego fenomenu. Istnieją przesłanki wskazujące, że zwyczaj świadomego układania inicjałów w konkretne słowo, znalazł swoje odbicie wśród trzynastowiecznych sułtanów Ikonium.

Historia przepowiedni AIMA i związanej z nią rodziny Komnenów jest bezprecedensowym w dziejach Bizancjum, przykładem niezwykłej trwałości przesądów w kulturze. Ten klasyczny przykład samospełniającej się przepowiedni wyróżniają dalekosiężne konsekwencje. Niepozorna wróżba, którą usłyszał rozmiłowany w astrologii cesarz Manuel, przyczyniła się do

upadku dynastii i tym samym zmieniła bieg historii Cesarstwa Bizantyńskiego.

Autorstwo: Paweł Lachowicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Niketas Choniates, *Nicetae Choniatae Historia*, (red.) Ioannes Aloysius Van Dieten, De Gruyter, Berlin 1975.
2. Eustacjusz z Tesaloniki, *Eustathios of Thessaloniki. The Capture of Thessaloniki. A translation with introduction and commentary*, (red.) John Melville-Jones, Australian Association for Byzantine Studies, Canberra 1988.
3. Anna Komnena, *Annae Comnenae Alexias*, (red.) Diether Reinsch, Athanasios Kambylis, De Gruyter, Berlin 2001.
4. Michał Panaretos, *Kronika trapzeuncka* przekład, komentarz historyczny i filologiczny, (red.) Marcin Cyrulski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2020.
5. Michael Angold, *Cesarstwo Bizantyńskie 1025-1204. Historia polityczna*, Ossolineum, Wrocław 1993.
6. Charles Brand, *Byzantium confronts the West, 1180-1204*, Harvard University Press, Massachusetts 1968.
7. Jean-Claude Cheynet, *Pouvoir et contestations à Byzance (963-1210)*, Publications de la Sorbonne, Paris 1990.
8. Oktawiusz Jurewicz, *Andronik I Komnenos*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962.
9. Paul Magdalino, *The Empire of Manuel I Komnenos*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.
10. Henry Maguire (red.), *Byzantine Magic*, Dumbarton Oaks,

Washington D. C. 1995.

11. Savvas Neocleous, Andronikos I Komnenos: Tyrant of Twelfth-century Europe, "The Medieval History Journal" t. 22 nr 1 (2019), s. 1-39.

12. Rustam Shukurov, AIMA: the blood of the Grand Komnenoi, "Byzantine and Modern Greek Studies" t. 19 nr 1 (1995), s. 161-181.

13. Vlada Stanković, A generation gap or political enmity?: Emperor Manuel I Komnenos, byzantine intellectuals and the struggle for domination in twelfth century Byzantium, „Zbornik Radova Vizantološkog Instituta" t. 44 (2007), s. 209-227.